

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/146338,Tomasz-Domanski-Niemieckie-zbrodnie-na-kieleckiej-wsi.html>

03.03.2026, 17:22

Tomasz Domański: Niemieckie zbrodnie na kieleckiej wsi

Największy terror okupanci wprowadzili jesienią 1942 r. Ich celem było przede wszystkim ograbienie rolników z produktów żywnościowych, zapewnienie siły roboczej dla gospodarki Rzeszy, a w następnych latach zwalczanie zaplecza polskiej partyzantki.

29.06.2021

W czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 r. niemieckie zbrodnie i działania odwetowe na Kielecczyźnie związane były z kierunkami uderzeń i przemarszami wojsk inwazyjnych oraz ostrzeliwaniem miast i wsi przez Luftwaffe. Liczbę ostrzelanych wsi szacuje się na ponad 90.

Wywózki ludności, kontyngenty, ekspedycje karne

Gwałtowny wzrost terroru na wsi kieleckiej nastąpił jesienią 1942 r. U jego podstaw legło kilka wzajemnie nakładających się czynników, do których należy zaliczyć przede wszystkim ogromny wzrost, od połowy 1942 r., drenażu środków żywnościowych i siły roboczej. W ciągu roku zastosowano na wsiach swoistą brankę i wywieziono z dystryktu radomskiego 46-48 tys. ludzi. W 1943 r. ta liczba zmniejszyła się do ok. 33 tys. i na tym samym poziomie utrzymała się w 1944 r. Łącznie w czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli z dystryktu radomskiego ok. 234 tys. przymusowych robotników. Z całą bezwzględnością i brutalnością przy użyciu Sonderdienstu i żandarmerii ściągano kontyngent żywnościowy, zresztą stale powiększany (w 1942 r. sięgnął połowy zbiorów). Na wsiach urządzano regularne ekspedycje karne.

Wywózki ludności, kontyngenty, ekspedycje karne

Gwałtowny wzrost terroru na wsi kieleckiej nastąpił jesienią 1942 r. U jego podstaw legło kilka wzajemnie nakładających się czynników, do których należy zaliczyć przede wszystkim ogromny wzrost, od połowy 1942 r., drenażu środków żywnościowych i siły roboczej. W ciągu roku zastosowano na wsiach swoistą brankę i wywieziono z dystryktu radomskiego 46-48 tys. ludzi. W 1943 r. ta liczba zmniejszyła się do ok. 33 tys. i na tym samym poziomie utrzymała się w 1944 r. Łącznie w czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli z dystryktu radomskiego ok. 234 tys. przymusowych robotników. Z całą bezwzględnością i brutalnością przy użyciu Sonderdienstu i żandarmerii ściągano kontyngent żywnościowy, zresztą stale powiększany (w 1942 r. sięgnął połowy zbiorów). Na wsiach urządzano regularne ekspedycje karne.

Wzrost aktywności sił zbrojnych w kraju

Wywołany polityką grabieży i terroru opór społeczeństwa polskiego doprowadził do znacznej aktywizacji partyzantki. Rozwój formacji uznających zwierzchnictwo Rządu na Uchodźstwie pozostawał niewątpliwie w korelacji z rozporządzeniem Naczelnego Wodza z 1942 r., dotyczącym odtwarzania sił zbrojnych w kraju oraz prowadzeniem przez AK akcji scaleniowej. Z drugiej strony tworzenie grup zbrojnych było również koniecznością dla „spalonych” członków konspiracji. Działalność partyzantki w różnych odmianach (AK, BCh, NSZ, GL/AL) poważnie niepokoiła dostojników hitlerowskich, w tym dowódcę SS i policji w dystrykcie radomskim

Herberta Böttchera i gubernatora dystryktu Ernsta Kundta.

Masowe pacyfikacje wsi w roku 1943

Zasadnicza zmiana taktyki w postępowaniu Orpo nastąpiła wiosną 1943 r. Oddziały policyjne dążyły do zahamowania aktywności partyzantki i odcięcia jej od naturalnego wiejskiego zaplecza. Palono całe wsie i mordowano zamieszkałą tam ludność bez względu na wiek, od niemowląt po starców. Późną wiosną i latem 1943 r. oddziały niemieckiej policji i funkcjonariuszy Adst Kielce (*Aussendienststelle der Sipo* - Placówka Zamiejscowa Policji Bezpieczeństwa) szczególnie intensywnie pacyfikowały wioski centralnego masywu leśnego dystryktu (kompleks lasów suchedniowsko-siekierzyńskich), a zwłaszcza pasmo Łysogór. Operujący na tym terenie od wczesnej wiosny do połowy 1943 r. policjanci z 62. zmotoryzowanego plutonu żandarmerii, pod dowództwem Alberta Schustera, w szeregu akcji zamordowali w poszczególnych wioskach (m.in. Jeziorko, Dębno, Wola Szczygiełkowa, Bodzentyn, Psary, Klonów, Krajno) i miejscach masowych straceń (Nowa Słupia, Święta Katarzyna) co najmniej 460 osób.

Równie ponurą sławę zdobył dowódca Hauptmannschaftu, a następnie Schutzbezirku Kielce SS-Hauptsturmführer Gerulf Mayer. Wraz z dowodzonymi przez siebie oddziałami dokonał szeregu pacyfikacji (m.in. Dąbrowy Dolnej i Górnej oraz Skałki Polskiej). Równie brutalnie postępowały oddziały III/17 SS Pol. Rgt, które przeprowadziły pacyfikację Strużek, 3 czerwca 1943 r. Stosowanie najbardziej brutalnych metod walki z rodzącą się partyzantką i próba zdławienia oporu rolników przy pomocy odstraszających metod osiągnęły punkt kulminacyjny w lipcu 1943 r. Pododdziały policji niemieckiej przeprowadziły wówczas pacyfikację Boru Kunowskiego (4 lipca 1943 r.) oraz 12 i 13 lipca 1943 r. Michniowa. Podczas dwudniowej akcji zastrzelone zostały lub spalone żywcem 204 osoby, z których najmłodsza miała zaledwie dziewięć dni.

Specyfika represji w powiatach opatowskim i buskim

Odmienne przebiegała okupacja na mniej lesistych i lepszych rolniczo terenach południowej i wschodniej części Kielecczyny (powiaty opatowski i buski). Na tym obszarze dominował typ mniejszych, aczkolwiek licznych akcji represyjnych polegających na pojedynczych aresztowaniach i zabójstwach lub wielokrotnym nękanii tej samej wsi (na przykład Bosowice, Janina), połączonych z rozstrzeliwaniem lub uprowadzeniem wybranej liczby osób. Wyraźnie jednak oszczędzano substancję materialną wsi (domy, zagrody).

Zaobserwować można także specyfikę działań funkcjonariuszy niemieckich z poszczególnych posterunków i placówek. Charakterystyczną metodą działania funkcjonariuszy Schupo z Ostrowca były publiczne egzekucje, których przebieg miał działać odstraszająco. Między 14 lipca 1943 r. a 12 lipca 1944 r. schupowcy przeprowadzili na terenie powiatu opatowskiego prawdopodobnie 18 publicznych egzekucji, w których zamordowali co najmniej 343 osoby.

Operacje antypartyzanckie z lat 1943–1944

Widząc nieskuteczność swoich poczynań oddziały policyjne jesienią 1943 r. przystąpiły do generalnej rozprawy z partyzantką, przeprowadzając co najmniej kilkanaście obław (m.in. w akcji pod kryptonimem „Memel” najliczniejszymi siłami uderzyli w zgrupowanie Jana Piwnika „Ponurego”). W zdecydowanej większości podczas obław dochodziło do przypadków niczym nieuzasadnionych rozstrzeliwań, uprowadzeń, morderstw oraz bestialskiego znęcania się nad cywilami. Podczas jesiennej fali pacyfikacyjnej represjonowano głównie wsie położone wokół

lasów: Gór Świętokrzyskich, Puszczy Kozienskiej, lasów staszowskich, koneckich, chroberskich, suchedniowskich oraz wielkiego kompleksu leśnego rozciągającego się od Suchedniowa na zachodzie, poprzez Iłżę na północy i Ostrowiec na wschodzie. Jesienią 1943 r. największe nasilenie terroru dotknęło także okolice Włoszczowy, gdzie spacyfikowano Bichniów i Kurzelów.

Kolejna zmiana metod operacji antypartyzanckich uwidoczniła się zimą oraz wiosną i latem 1944 r. na terenach, które nie podlegały masowym represjom z lata 1943 r. Zastosowano wówczas model jednoczesnego uderzenia na kilka lub kilkanaście wsi. Podczas przeczesywania terenu wybrane osoby rozstrzeliwano, inne aresztowano (osadzano w obozach koncentracyjnych, więzieniach, aresztach) lub wywożono na przymusowe roboty. Najbardziej charakterystyczna pod tym względem były akcje „April” (4/5 kwietnia do 7 kwietnia 1944 r.) oraz „Antoniówka” (21 czerwca 1944 r.).

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł



Płonąca wieś, Michniów, 12 VII 1943 r. Fot. z zasobu IPN